Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 1 sierpnia 1933 r.** Cena egzemplarza **25** gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie —90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przedtekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., po szukającym pracy 50% zniżk.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 28. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VII

Zespolić siły.

Z lubością i przy każdej okazji powtarzane, a ironji i szyderstwa pełne słowa niechętnych nam sąsiadów o „polskiej gospodarce" nietylko straciły od pewnego czasu owo drwiące znaczenie, nietylko przestały być przezwisko-kpiącem pojęciem, ale nawet wzbudzają zagranicą zdumienie, podziw i szacunek. „Polnische Wirtschaft" jest dziś dla świata synonimem racjonalnej gospodarki — jest obrazem rozumnych systematycznych i skonsolidowanych wysiłków całego narodu, zbiegającycb się około wydźwignięcia polskiego bytu z wiekowych odmętów niedołęstwa, niedbalstwa i anarchji. Te odmęty a szczególnie element złej woli u samolubnych i zdeprawowanych osobników, splątany niejednokrotnie z ciemnotą i zacofaniem szerokich mas, paraliżowały wszelkie rozsądne i celowe poczynania szlachetnych jednostek, dążących do stworzenia z Polski takiej potęgi, jaką z racji wielu danych mogła zawsze być.

Zamiast potęgi przyszedł wskutek tego upadek, przyszła niewola. Zdawało się, że ponury tragizm rozbiorów i związany z tem ogrom cierpień i smutnych doświadczeń wypleni na zawsze z duszy polskiej wszelkie chwasty zawiści, egoizmu, warcholstwa, prywaty i rozbicia a zasieje w niej pęd do wspólnego działania około wspólnego dobra, jakiem jest własne, z tak olbrzymim trudem uzyskane państwo. Zdawało się, że każdy przebłysk myśli polskiej w odrodzonej Ojczyźnie wiązał się będzie w państwowo-twórcze kategorje i że linja rozwoju młodego państwa pójdzie odrazu z żywiołowym rozmachem ku górze.

Niestety, spodziewania te zawiodły częściowo, gdyż zatruty duch narodu nie mógł odrazu wyzbyć się owych straszliwych jadów, jakie w organizm państwowy sączyła przez wieki wybujała chorobliwie i niesforna indywidualność warchołów szlacheckich. Miazmat pychy, niezgody, samolubstwa i niezaradności, ożył z powrotem z chwilą odzyskania niepodległości i stoczywszy przygodnych przywódców, gangrenować począł młode, niewyrobione i niedoświadczone społeczeństwo.

W kilka zaledwie lat po odrodzeniu Polski a więc niebawem po momencie, w którym Józef Piłsudski złączył cały bez wyjątku naród w znojnem dziele wyrąbywania szablą i bagnetem Wolności, zdołali wspomniani przywódcy rozbić tę zgodność i jedność obywateli, zdołali rozszczepić zwarte początkowo dążenia mas na dążenia klasowe, wykluczające się zazwyczaj wzajemnie. Smutnem następstwem tego był okropny bezład, rozbicie, bezrząd, jednem słowem zupełny chaos w okresie przedmajowym. Rozprężenie ogólne doszło wówczas do szczytu. Autorytet władz upadł zupełnie. Wspomnienia o publicznem noszeniu, lżeniu i paleniu przez obywateli kukły przedstawiającej premjera i inne podobne sprawki, wydają się w świetle dzisiejszej powagi Rządu, jakąś makabryczną groteską, jakąś ponurą a nieprawdopodobną anegdotą, zohydzającą wielkość, dostojeństwo, powagę i majestat Rzeczypospolitej. A jednak fakty takie były rzeczywistością, jak rzeczywistością był stan rzeczy, który określano lapidarnem i groźą budzącem powiedzeniem: „wolno w Polsce jak kto chce".

Oczywiście, że każdy chciał inaczej, gdyż wytworzyła się wówczas beznadziejnie żałosna psychoza zabiegów o swoje osobiste dobro i ponieważ system rządów ułatwiał świetnie rozbijanie się społeczeństwa na niezliczone partje.

Na tak burzliwym horyzoncie polskiego życia a raczej wegetacji z dnia na dzień, zjawiła się wówczas poraz drugi tytaniczna postać Marszałka, aby ze skłóconych żywiołów klasowych i z zamętu narodowego wywieść inną Polskę, Polskę nową, Polskę wyśnioną i pomyślaną w długim okresie życia, pełnego trudów, walk, poświęceń i ofiar.

Przyszedł maj, ów wyklinany z punktu widzenia warchołów a błogosławiony przez wszystkich maj, który ludzi małych, ludzi o duszy karła odtrącił od doniosłych spraw i usunął bezpowrotnie od rzeczy przerastających swym ogromem ich wątłe siły.

Od maja 1926 go roku, rozpoczęła się w życiu państwa polskiego nowa era, rozpoczyna się właściwy pochód Narodu, po nowej, trudnej może, ale chlubnej i do mocarstwowości wiodącej drodze.

Ster nawy państwowej, wyrwany z dziesiątków drapieżnych szpon, spoczął w odpowiedzialnych rękach, które jedynie zasługiwały na dzierżenie go i którym z ufnością powierzył ten zaszczyt cały obudzony i zjednoczony w jednem zadaniu i w jednem celu Naród.

Przebudowano wówczas z należytą rozwagą i w granicach możliwości konstytucyjnych cały aparat rządzenia najmniejszego kółeczka nie pominąwszy. Dzięki temu aparatowi otwarły się widoki powodzenia przy akcji korygowania rozbieżnych pędów zdezorjentowanych grup społecznych.

Popłynęła od tej chwili równa, spokojna, celowa i skuteczna praca wszystkich obywateli po myśli założeń i wskazań ubóstwianego Wodza.

Owoce tej pracy zjawiły się wkrótce w postaci uzyskania należytego miejsca i powagi na arenie międzynarodowej, oraz w potężnych dziełach dokonanych wewnątrz kraju. Miejsce w Lidze Narodów, korzystne sojusze i traktaty skonsolidowanie społeczeństwa, Mościce, Gdynia P. W. K. magistrala węglowa, stabilizacja pieniądza, jednolitość polityki zewnętrznej i wewnętrznej, cały szereg nowych, a znakomitych ustaw, oto przykłady świadczące o rozwoju młodego organizmu państwowego.

Wobec powyższego śmiało dziś stwierdzić można, że jesteśmy państwem, które w obecnym okresie załamań się narodów, oraz kryzysów materjalnych i moralnych stanowic może przykład jak wywikłać się z najcięższych opresji i z nienaruszonym spokojem dążyć stale naprzód.

Takie zwycięskie borykanie się z trudnościami możliwem jest oczywiscie przy wspólnym wysiłku całego narodu i jednocześnie przy doskonałym doborze ludzi, sprawujących jakiekolwiek stanowisko społeczeństwie. Faktem zaś jest niezaprzeczonem iż dobór ten jest bardzo staranny, a dąży się ciągle i ciągle, aby był coraz lepszy, aby odpadły plewy i aby w Obozie Marszałka Piłsudskiego znalazły się tylko jednostki wielkoduszne, silne, ideowe i karne, któreby pod żadnym pozorem nie hamowały żywiołowego rozpędu mas po drodze wiodącej do lepszego jutra.

Nie może być między nami miejsca na ambicje i na ambicyjki osobiste, nie może być mowy o stawaniu dęba i wierzganiu na boki, jeśli przez to zepsućby się miał zgodny rytm wyścigu pracy i jeśli przez to unicestwiony byłby wysiłek i trud tych, którzy zapatrzeni w hasło „Dobro Państwa prawem naczelnem" spełniają gorliwie wyznaczone im zadania.

Z dumą też stwierdzić możemy iż takich ludzi, którzyby tego hasła przedewszystkiem nie respektowali w naszym obozie prawie niema. Zostali poza nami i gdzieś tam z tyłu dolatują nas czasami ich zachrypłe bezsilną wściekłością głosy, brzmiące bezdenną rozpaczą z powodu odsunięcia ich od żłobu, z którego niegdyś tak obficie czerpali i który był ich najwyższem celem i ideałem.

Dla ludzi takich w Obozie rządzącym niema miejsca, bo Obóz ten to zwarty i jednolity front ludzi dobrej woli sformowany do walki z karjerowiczostwem, demagogją i warcholstwem, to zespół jednostek, które tylko w twardej i znojnej służbie dla Państwa szukają wyżycia dla siebie.

Trafiające się zaś tu i ówdzie załamania się niektórych ludzi, ludzi którzy nie dorośli do pracy w takim zespole traktowane jest i będzie z całą bezwzględną surowością. Osobnicy tacy będą zawsze jako niepotrzebny balest społeczny usuwani poza nawias Obozu Marszałka. Obóz ten bowiem jest zbiorowiskiem ludzi zdolnych zawsze do rzetelnego czynu, ludzi przepojonych nawskroś czystą i piękną ideą ofiarnej, bezinteresownej i twórczej pracy dla Państwa.

Jednolitości i zgodnego kierunku działania wymagają zwłaszcza chwile obecne. Różne trudności natury gospodarczej i demagogiczne poczynania dawnych wielmożów partyjnych wołają wielkim głosem na wszystkich działaczy prorządowych, by jeszcze mocniej zwarli się we wspólnym trudzie, by w upartem dążeniu po ciernistym szlaku pracy ideowej zapomnieli o przyziemnych drobnostkach powszedniego życia by zrozumieli, że nie im w udziale przypada rola zjadaczy chleba.

Zespolić siły, zjednoczyć poczynania, skoncentrować myśli i pragnienia, zakreślić zgodną linję działania, oto wytyczne dla tych, którzy nie krępowani osobistem szczęściem złożyć pragną swą wolę, swe uczucia i cały zasób sił ducha na ołtarzu świętej i wzniosłej służby dla własnej Ojczyzny. **Franciszek Mamuszka.**

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W dniu 16 lipca o godz. 7 wieczór odbyło się w Rudce zebranie miejscowego Koła B. B. W. R., któremu brzewodniczył prezes Stanisław Tracz, sekretarzował kier. szkoły Franciszek Wydro. Wyczerpujące sprawozdanie o zjeździe regjonalnym w Krakowie wygłosili Oleksy Antoni i Niedojadło Jan, wysłani na zjazd jako delegaci.

Nad sprawozdaniem wyłoniła się ożywiona

dyskusja, w której zabierali głos prawie że wszyscy członkowie. Po wyczerpaniu porządku dziennego, Oleksy Antoni poddał zebranym następującą rezolucję do uchwalenia: zebrani członkowie Koła B. B. W. R. w Rudce wyrażają współczucie z powodu zajścia, jakie spotkało p. prezesa powiatowego A. Marszałkowicza w dniu 8 b. m., oraz potępiają zbrodnicze napady i gwałty, stosowane przez wrogów i przeciwników. Po uchwaleniu rezolucji zebranie zakończono o godz. 9 wieczorem.

15.000 legjonistów przybędzie na swój zjazd do Warszawy.

W związku z dorocznym zjazdem legjonistów, który w roku bieżącym odbędzie się w Warszawie 6 i 7 sierpnia, spodziewany jest przyjazd do stolicy około 15.000 legjonistów.

Z tego powodu w komisarjacie rządu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli hotelarzy, restauratorów, właścicieli kawiarń w sprawie ułatwienia kwestji zakwaterowania i zaprowjantowania uczestników zjazdu. Wiele hoteli zadeklarowało pewną ilość miejsc zniżkowych a niektóre zobowiązały się dostarczyć część noclegów bezpłatnie.

Wszystkie restauracje zaofiarowały 25 proc. zniżki od cenników dla osób zaopatrzonych w legitymacje zjazdowe.

Naokoło spraw miasta.

Z inicjatywy Związku Urzędników Samorządowych, ma powstać między Ogrodem Strzeleckim a Samsonem osiedle urzędnicze na terenie miejskim. Właśnie toczą się pertraktacje między Zarządem miasta a Związkiem, w celu uzyskania terenu pod budowę osiedla.

Jak się dowiadujemy, sprawa jest jak na najlepszej drodze, gdyż Zarząd miasta ustosunkowuje się przychylnie do tej sprawy.

40 lat pracy zawodowej.

W dniu 24 b. m. o godz. 5 tej popoł. odbył się w pięknie udekorowanej sali Posiedzeń Rady Przybocznej w Tarnowie, uroczysty obchód 40 letniej pracy zawodowej star. Rad. weter., Dyrektora Rzeźni Miejskiej, kilkuletniego Prezesa Związku Pracowników Miejskich i byłego Wiceprezesa Związku Pracowników m. Województwa Krakowskiego p. Emila Somnickiego. Salę zapełnili licznie zgromadzeni Pracownicy miejscy. Kiedy na salę wszedł Jubilat, powitali go Pracownicy, powstając z miejsc długo trwającymi oklaskami. Za Jubilatem weszło na salę Prezydjum Magistratu, zajmując miejsca obok Jubilata. Uroczystość rozpoczął pięknem przemówieniem Wydziałowy Związku p. Rutkowski, wręczając Jubilatowi dyplom pamiątkowy z napisem 1893 — 1933. Po nim wręczyła córeczka pracownika miej. wiązankę kwiatów, życząc Jubilatowi po jego długoletniej pracy, jeszcze wiele pięknych chwil w życiu. Poczem pięknem i serdecznem przemówieniem podziękował Prezydent Miasta Tarnowa p. A. Marszałkowicz imieniem Magistratu i swoim Jubilatowi, podkreślając jego gorliwą, sumienną 40 letnią pracę dla dobra Miasta, zaznaczając jego zasługi, jakie położył przy wybudowaniu i uruchomieniu jednej z najpiękniejszych rzeźni w Polsce.

Wzruszony tą niezwykłą uroczystością Jubilat, podziękował Sz. Prezydjum i Pracownikom miejskim, za uczczenie i uznanie jego długoletniej pracy.

Nastąpiła wspólna fotografia, po której Prezydjum wraz z kilkunastoma urzędnikami pożegnali przy skromnej uczcie ustępującego Jubilata, przyczem wygłoszono kilka serdecznych przemówień pod adresem Jubilata.

Powiatowy Zjazd gospodarczy w Tarnowie.

Z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, odbędzie się w Tarnowie w miesiącu październiku Zjazd Gospodarczy, który ma obradować nad podniesieniem stanu gospodarczego w naszym kraju, ze specjalnym wyszczególnieniem prac gospodarczych w naszym powiecie. Zjazd taki może mieć bardzo doniosłe znaczenie tak dla rolnictwa, jak i przemysłu i handlu, jeśli ludność zrozumie jego ważność. Mamy w naszym powiecie wiele możliwości podniesienia życia gospodarczego i jeśli wskażemy odpowiednim władzom te możliwości, przyjdą nam z wydatną pomocą już z tego założenia, że rozwój pracy gospodarczej w powiecie, przyczynić się może do podniesienia gospodarczego w kraju.

Prace około organizacji zjazdu, już są rozpoczęte.

Oświadczenie.

Zebrani w dniu 18 go lipca członkowie Zarządu Związku Rezerwistów Koło w Tarnowie, uchwalają jednomyślnie potępić jak najkategoryczniej zbrodniczą akcję najgorszego rzędu polityków, którzy w walce nie przebierając w środkach w sposób niekulturalny i nie licujący z godnością człowieka, zaatakowali naszego członka A. Marszałkowicza, człowieka, który tak w pracy politycznej, jak i społecznej, dał się poznać jako dobry i prawy pracownik dla ojczyzny.

Zarząd Zw. Rezerwistów
Koło w Tarnowie.

Zgromadzeni pracownicy miejscy Związku Z. Z. Z. w dniu 15 lipca, piętnują jak najkategoryczniej ostatnie zbrodnicze wyczyny kliki zbankrutowanych polityków, skierowane przeciw p. A. Marszałkowiczowi, ostrzegając tych panów wszystkich, nie mających cywilnej odwagi stanąć do walki ze swym przeciwnikiem na drodze przyjętej przez cały świat cywilizowany, że każdy ich krok spotka się z publicznem naszem napiętnowaniem, zaś Panu Prezydentowi tą drogą wyrażamy słowa uznania dla jego pracy na polu społecznem, samorządowem i politycznem na terenie m. Tarnowa.

Zarz. Związku Z. Z. Z. w Tarnowie.

Wielkie Zgromadzenie religijnego Żydowstwa, zebranego przez „Agudas Izrael", które się odbyło w niedzielę 23.7 w hotelu Soldingera jednogłośnie uchwaliło:

Potępiamy zbrodniczy napad na prezydenta miasta Adama Marszałkowicza, inspirowany i wykonany przez ludzi podłych. Piętnujemy używanie teroru w walce politycznej. Protestujemy przeciw nikczemnym metodom podburzania żydowskiej ludności przez macherów politycznych i demagogów partyjnych.

Internat św. Józefa

dla uczniów sem. naucz. w Tarnowie

znajdujący się przy ulicy Legjonów, przedstawiał w czasach powojennych smutny i bolesny obraz ruiny, zaniedbania i nieporządku. W takim to stanie przed 10 laty objął kierownictwo tego Zakładu jako jego Rektor Przew. Ks. Prałat Dr. Józef Lubelski. Gospodarkę musiał zacząć od podstaw, nie było bowiem żadnego inwentarza, sale zanieczyszczone i bez mebli, w kuchni pustka, zupełny brak naczyń. Dzięki atoli niepospolitym zdolnościom administracyjnym i wypróbowanemu zmysłowi gospodarczemu Ks. Prałata, Zakład w przeciągu kilku lat zmienił się do niepoznania. Ksiądz Prałat posprawiał łóżka, pościel, szafki i t. d. do sal, zaopatrzył bogato Zakład w inwentarz żywy i martwy, drewniane podłogi na korytarzach, zastąpione zostały doborową terazzą — w salach posprawiał posadzki dębowe, kaplicę odnowił i upiększył, poprawił dach, budynki gospodarcze odbudował, otoczył Zakład ozdobnym murem, słowem pod względem czystości i porządku postawił Zakład, w którym mieści się zawsze 70—80 uczniów na tak wysokim poziomie, że może służyć za wzór innym wielkim miastom i na wszystkie te adaptacje umiał Ks. Prałat znaleźć fundusze.

Dzięki zaś spokojnemu usposobieniu Ks. Prałata, Jego nieskazitelnemu charakterowi, złotemu sercu i taktowi w postępowaniu, pod względem wychowawczym, prowadzony był Zakład pod każdym względem wzorowo, wychodzili z niego młodzieńcy moralnie i duchowo urobieni, towarzysko ułożeni, uczniowie wychowani w tym Zakładzie stawiani byli przez profesorów za wzór pilności, obyczajności i charakteru, nic też dziwnego, że Ks. Prałat uzyskał sobie uznanie władz przełożonych, serdeczną podziękę rodziców i bezgraniczną miłość i wdzięczność u młodzieży.

Ksiądz Prałat obejmując inną placówkę, nie mógł dalej Zakładem kierować. Kuratorja Internatu ze smutkiem i żalem żegna Księdza Prałata opuszczającego Zakład a nie mogąc w inny sposób swych uczuć należycie wyrazić, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia Kocha-

TADEUSZ MYSZKA.

Z okolic naddunajeckich.

Czchów.

Godnem uwagi i zwiedzenia na drodze wiodącej z Melsztyna do Czchowa są Domosławice, słynące z cudownego obrazu Matki Boskiej Domosławickiej. Zaś po przeciwległej stronie Dunajca wieś Filipowice, gdzie w kościele parafjalnym znajduje się wspaniały, czarny, duży, cudowny krzyż w ołtarzu głównym, przyniesiony, jak głosi legenda, przez Dunajec w czasie wylewu około r. 1900. Dalej pod Czchowem wieś Jurków, gdzie przy drodze stoi milutki, prastary, zczerniały kościółek Przemienienia Pańskiego, również jak mówi podanie miejscowe, przyniesiony przez fale Dunajca. W tym kościółku znajduje się małych rozmiarów dzwon, któr, posiada moc rozpędzania chmur niosących grad, deszcze czy burze. Lud w to niezachwianie wierzy i bije weń podczas upalnego lata.

U stóp góry, na której rozciąga się miasteczko Czchów, wznosi się kościółek św. Anny, wyrzucony na brzeg przez Dunajec podczas powodzi. I ten kościółek jest związany z legendą Dunajca. Lud okoliczny kuł na jednem kowadle podania o powyżej wspomnianych miejscowościach.

Małe miasteczko Czchów leży na górze, obok której wznosi się okrągła baszta wysokości około 25 m., reszta zwalisk starożytnego zamku. — Początki Czchowa nie są znane; istniał on już przed królem Kazimierzem Wielkim, który go otoczył murem. Był niegdyś miastem powiatowem województwa krakowskiego, kasztelanją mniejszą, starostwem niegrodowem, tam odbywały się sądy ziemskie powiatów: sądeckiego, czchowskiego, bieckiego i szczyrzyckiego. Zamek czchowski sięga starożytności i według tradycji już za Bolesława Chrobrego miał tu stać gród drewniany jako stróża nad drogą Dunajca. Jak Morawski przypuszcza, zbudowany przez jeńców czeskich i stąd nazwa Czchów.

W tym więc czasie zamek istniał jako gród, strzegący doliny rzecznej Dunajca, który był naturalną drogą do Węgier. Tą drogą szedł również szlak handlowy z Krakowa do Sącza i na Węgry. Tędy przejeżdżały z orszakiem z Węgier na Wawel dwie nasze święte, najpiękniejsze królowe: Kinga i Jadwiga.

Przyczynkiem do historji miasta te wiadomość z XIV w. o jakimś Tomaszu z Bochni, który własnym kosztem urządził kanały i wodociągi w Czchowie, za co Zygmunt I wynagrodził go dochodem połowy podatku miejskiego.

Od wieku XVII. datuje się już upadek zamku czchowskiego, który się już nie podźwignął, a pozostała baszta, z której roztacza się piękny widok, świadczy o jego dawnej świetności.

Pięknym jest w Czchowie kościół parafjalny, zbudowany w r. 1347 pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Marji Panny, jednonawowy, gotycki, o stropie belkowym. Piękne są tam freski średniowieczne odkryte około 1900 r., odbite z pod tynku, a pochodzące z XIV w., wykazujące wpływy włoskie. Ciekawym zabytkiem gotyckim jest chrzcielnica.

Baszta czchowska spogląda wyniośle na płynący u jej stóp Dunajec. Stąd też dawniej wypatrywano kupców jadących z Węgier do Krakowa. Kto nie opłacił cła w Sączu, musiał opłacić w Czchowie. Była ona także punktem obserwacyjnym. Około niej oplotło się wiele legend. Mianowicie kiedy baszty używano w ostatnich czasach Rzp. jako więzienia dla przestępców, poddawano ich torturom, które kończyły się całowaniem t. zw. żelaznej panny. W tym celu kazano się więźniowi zbliżyć do żelaznego mankina, w chwili zaś gdy dotykał on go ustami, zapadał się w głęboki loch i nabijał na szereg noży, które ćwiartowały jego ciało. Tak poszarpane ciała zabierał potem Dunajec.

—o—

nemu Księdzu Prałatowi najserdeczniejszego podziękowania za trudy i prace i za wszystko co dobrego dla Zakładu zrobił, dziękuje serdecznie za ten idealny sympatyczny stosunek, jaki dzięki Jego sercu panował między nim a Kuratorją, a zapewniając Go o swej życzliwości i przywiązaniu składa mu jak najserdeczniejsze życzenia owocnej i obfitej w łaski Boże na nowej placówce pracy.

XX. Jubilaci diecezji tarnowskiej.

24 bm. obchodzono 60-tą rocznicę święceń kapłańskich senjora diecezji tarnowskiej, ks. prał. Aleksandra Siemieńskiego, proboszcza w Szynwałdzie pod Tarnowem, wielce zasłużonego działacza społecznego, twórcy „Szkoły gospodyń" w Szynwałdzie na Świętej Górze i założyciela kilkudziesięciu ochronek w różnych stronach diecezji tarnowskiej. W bm. święcą nadto 50-tą rocznicę swej sakry kapłańskiej następujący księża diecezji tarnowskiej: ks. kanonik Michał Owsianka, proboszcz w Załasowej, ks. kan. Franciszek Romański, proboszcz w Królówce (pow. Bochnia), ks. Piotr Drzewicki, wikarjusz w Szymbarku (pow. Gorlice) i ks. Wojciech Ścisło, emeryt w Nowym Wiśniczu (pow. Bochnia).

Uroczyste rozpoczęcie robót nad układem gazociągu w Mościcach.

W sobotę odbyła się uroczystość rozpoczęcia prac nad układem gazociągu, który ma przeprowadzić gaz ziemny z Jasła do Mościc. W Mościcach będzie zbudowana specjalna rozdzielnia gazu. Pozatem również będą mogły zaopatrywać się w gaz ziemny miasta, przez które rurociąg zostanie przeprowadzony a to Kołaczyce, Brzostek, Pilzno, Tarnów. Rurociąg przeprowadza się w głębokości 1·30 m. objętość rur 250 mm.

Na uroczystość przybył p. min. Handlu i Przemysłu Zarzycki w towarzystwie p. wojewody Kwaśniewskiego, z dyr. Peszem, nacz. Arczyńskim, nacz. Jerzym Barańskim, gen. Litwinowiczem, nacz. Friedbergem, ze Skarbofermu dyr. Cybulski, z górnictwa p. nacz. Mokry, z Polminu dyr. Daszwański, zast. dyr. Biluchowski i kier. budowy gazociągu inż. Gigiel. Z Tarnowa przybyli zastępca starosty p. Sokołowski, w zastępstwie Prezydenta Miasta p. asesor Łopuski. Gości przyjmował p. dyr. Wowkonowicz.

Uroczystość rozpoczął przewówieniem p. nacz. dyr. Polminu Daszwański, wskazując jak ważne w tym czasie bezrobocia i depresji gospodarczej jest rozpoczęcie tych wielkich prac. Poczem poświęcenia robót dokonał ks. proboszcz Gwiźdź,

Pan minister Zarzycki odebrawszy z rąk robotnika instrument służący do scalenia rur, opuścił pierwszą kroplę scalającą rury. Poczem p. dyr. Wowkonowicz oprowadzał gości po objektach fabryki, tłumacząc jasno sposób fabrykacji produktów azotowych.

W południe w sali kasyna urzędniczego przyjmowała dyr. Polminu gości obiadem, na którym wypowiedział nadzwyczaj piękne przemówienie o sytuacji gospodarczej p. min. Zarzycki. Poczem przemawiali pp. gen. Litwinowicz i dyr. Wowkonowicz.

W sprawie napadu na p. Prezydenta

Śledztwo w sprawie napadu na p. prezydenta Marszałkowicza zostało ukończone. Tekst oskarżenia już doręczono. Oskarżeni zostali: Jeżower, Lehrhaupt, Margulies Artur, oraz dwaj młodzi Glotznerzy.

Amorsa teatrzyk rewjowy.

Przez 2 tygodnie bawił u nas znowu doskonały zespół rewjowy Amorsa, który we własnym wędrownym teatrzyku daje naprawdę doskonałe widowiska.

Doskonałe siły solowe jak i baletowe, werwa i wesołość cechują ten miły teatrzyk, który znalazł oddźwięk u tarnowskiej publiczności. Przez 6 przemian przewinęło się wiele skeczów, piosenek, baletów i monologów i wszystkie były na wysokim poziomie artystycznym, dając publiczności chwile szczerej wesołości.

Szalone gorąca.

Po czterdziestodniowych deszczach mamy teraz wspaniałą pogodę. Słońce praży, w cieniu 35 stopni, ludzie suną zziajani i zmęczeni, szukając lasów i wody. To też frekwencja wycieczkowców do Dunajca jest wielka, tylko, że do Zgłobic komunikacja jest rzadka, natomiast pociągi nawet kąpielowe do Bogumiłowic nie stają na moście i trzeba jeszcze ze stacji dyrdać z powrotem 1 klm., aby dostać się do rzeki.

Możeby tak Dyrekcja kolejowa pomyślała o tem, że dla wygody publiczności trzebaby w lecie zrobić przystanek przy moście.

W samem mieście mamy tylko Ogród Strzelecki i planty, gdzie można odetchnąć świeżem powietrzem, cóż kiedy w porze wieczornej ogrody te są dla spokojnych ludzi niedostępne, gdyż zbiera się tam co wieczór zgraja wyrostków ryczących godzinami i zaczepiających spokojną publiczność.

Nareszcie plaża.

Związek Inwalidów w Tarnowie miał świetny pomysł, zakładając plażę przy Dunajcu w Bogumiłowicach, brak bowiem plaży dawał się w lecie ciężko odczuwać publiczności tarnowskiej. Plaża aczkolwiek ma jeszcze braki (nie odrazu Kraków zbudowano), mieści się na łące, koło mostu. Pawilon zawiera szatnie i bufet. Na kilkunastu metrach zwieziono w celu kąpieli słonecznych piasek, są stoły z dużemi parasolami, grzeczna usługa i tanie ceny. W sobotę i niedzielę przygrywają orkiestry, a nawet o podjum do tańca nie zapomniano. W niedzielę było na plaży około 1000 osób.

Tarnowiacy nie przyzwyczajeni do plaży, staczali humorystyczne kłótnie z powodu konieczności płacenia za wstęp i garderobę, a spektator miał nielada zabawę, obserwując kołowania pewnych ludzi, aby Związek Inwalidów oszukać na 20 gr.

Przypominamy, że dochód z plaży ma służyć na kolonje wakacyjne dla dzieci inwalidów.

Osobiste.

Pan starosta powiatowy Dr. Döllinger rozpoczął urlop, który trwać będzie do 20 sierpnia. Zastępuje go w sprawach służbowych zastępca starosty p. Józef Sokołowski.

Wiceprezydent miasta Dr. Szalit wyjechał na urlop.

Nadradca weterynarji p. Emil Somnicki został na własne żądanie przeniesiony na emeryturę.

Naczelnym weterynarzem rzeźni miejskiej został p. Dr. Jasieński.

Zamknięte drogi w powiecie.

W związku z mającą nastąpić naprawą mostu Nr. 128/1 w gminie Nowodworze pod Tarnowem w ciągu drogi państwowej Nr. 12 Kielce—Leluchów, powiadamia się, że zamknięcie mostu nastąpi w dniu 31 lipca 1933 r. i trwać będzie do dnia 11 sierpnia 1933 r.

Ruch tranzytowy Tarnów—Grybów—Krynica skierowuje się na czas naprawy mostu dla pojazdów, zdążających od Tarnowa, Grybowa i Krynicy przez drogi powiatowe Nowodworze—Świebodzin i Poręba Radlna.

Układy konwersyjne z dłużnikami rolniczymi.

W rozporządzeniu ministra skarbu, omawiającem zasady udzielania pomocy instytucjom zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych na uwagę zasługuje kwestja zabezpieczenia układów konwersyjnych, niezależnie od osobistego zobowiązania dłużnika. Układy te winny być zabezpieczone papierami wartościowemi o stałem bądź nastałem oprocentowaniu w stosunku 85 proc. ich kursu giełdowego, lub kursu ustalonego przez radę Banku Akceptacyjnego, jeżeli kurs ich na giełdzie nie jest notowany, albo hipotekami mieszczącemi się w 75 proc. szacunku nieruchomości, ustalonemi zgodnie z taryfami instytucyj ziemskiego kredytu i długoterminowego, względnie innemi zabezpieczeniami, uznanemi za dostateczne przez radę Banku.

Układy konwersyjne z dłużnikami zawierane będą w zasadzie na okres 7 lat. Za zgodą dłużników okres ten może być krótszy.

Oprocentowanie długów, objętych układami konwersyjnemi, ustalać będzie minister skarbu. Oprocentowanie to na okres pierwszych 2 lat wykonywania układów ustala się na 6 i pół proc. w stosunku rocznym.

W najbliższych dniach minister skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych powoła do życia komitet konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym. Komitet ten składać się będzie z trzech członków i ich zastępców. Rola komitetu będzie polegała przedewszystkiem na zatwierdzeniu układów z dłużnikami i będzie instancją odwoławczą dla dłużników nie objętych akcją układową instytucyj kredytowych. Decyzyj swoich w tym zakresie komitet będzie udzielać, uwzględniając postanowienia rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu regulaminu kredytowego Banku Akceptacyjnego.

Ze sportu.

M. B. Czarni (Jasło) — 16 p. p. 4:3 (2:1)

Zwycięstwo Jaślan nad rezerwowym składem wojskowych, było do ostatniej chwili pod wielkim znakiem zapytania. W polu oba zespoły grały równorzędnie, pod bramką przeciwnika jednak atak Czarnych wykazał więcej celowości w strzałach na bramkę. W ostatnich minutach zespół wojskowych dopingowany przez publiczność zagrał bardzo ładnie i ambitnie to też w tym czasie padły dwie bramki, na strzelenie jednak wyrównującego gola nie starczyło czasu. Bramki dla wojskowych strzelili: Zug, Wagner i Anioł, dla Czarnych zaś Madej i Konapik po jednej a Gart 2.

Sędziował nienagannie Dr. Rumpler z Krakowa.

M. B. K. P. W. Metal — Ż. M. S. 7:1 (1:0)

Do pauzy drużyna Ż. M. S-u była przeciwnikiem równorzędnym i tylko wskutek impotencji strzałowej swych napastników, nie uzyskała w tym czasie dwu bramek. Po przerwie obraz gry się zmienił, a to wskutek „spuchnięcia" całego zespołu, oraz nadzwyczaj słabej formy bramkarza Ż. M. S-u, który ze spokojnem sumieniem, może zapisać na swoje konto pięć bramek, z pewnością przez swoje vis a vis obronione. Zespół Metalu jak zwykle we wszystkich linjach wyrównany. Łupem bramek podzielili się: Wrona II 3, Różanka 2, Grzyb i Borniak po 1 Dla Ż. M. S-u honorową bramkę uzyskał Maas.

Sędziował wzorowo Dr. Lustgarten z Krakowa.

M. Rezerw Tarnovia — Gwiazda 11:1

Sędziował chor. Gawęda.

M. Rezerw 16 p. p. — Ż. M. S. 9:0

Sędziował jak zwykle bez zarzutu p. Kulczyk.

W Nowym Sączu, M. B. Tarnovia — Sandecja 4:0

Zespół Sandecji w obecnej formie jest bardzo słabym przeciwnikiem dla prawie wszystkich miejscowych drużyn.

Sędziował dobrze Mgr. Grüs

W Jaśle. M. B. Makkabi—Samson 4:2 (1:2)

Zawody te rozegrane przy zamkniętych drzwiach bez udziału publiczności, przyniosły Makkabi zasłużenie dwa punkty, a forma całego zespołu Samsonu potwierdziła tylko fakt, ze niedawno odniesiono zwycięstwo nad Metalem, było tylko dziełem przypadkowości.

Sędziował poprawnie p. Kulczyk.

W grach sportowych o mistrzowstwo B. klasy następujące wyniki:

W siatkówce żeńskiej: Tempo — Metal 2:0 Metal — Samson 2:0.

W Siatkówce męskiej: 16 p.p. — Sokół 2:0, Metal — Tempo 2:0, 16 p.p. — Samson 2:0.

W koszykówce męskiej: Sokół — 16 p.p. 20:17 Metal — Tempo 18:8, 16 p.p. — Samson 41:2, Metal — Samson 25:6.

Wydział Gier i Dyscypliny ukarał ostatnio graczy tutejszych następująco:

Michał Sowa z „Czarnych" Jasło 4-tygodniową dyskwalifikację za niebezpieczną grę.

Frydrych Hornik z „16 pp." 2-tygodniową dyskwalifikację za kopnięcie przeciwnika przy piłce na zawodach z Samsonem.

Włodarczyk Ewald z „16 p.p." 2-u miesięczną dyskwalifikację za brutalną grę na zawodach z Jutrzenką.

Solik Kurt z „16 p.p." 3-miesięczną dyskwalifikację za pogróżki wobec sędziego na zawodach z Jutrzenka.

Kazimierz Łukasik z „Sandecji" surową naganę

za niesportowe zachowanie się na zawodach z Makkabią w Jaśle.

Jan Lewicki z Wisłoki w Dębicy 2 tygodniową dyskwalifikację za krytykowanie rozstrzygnięć sędziego na zawodach z Mościcami.

Roman Ogarek z „Mościc„ 1-tygodniową dyskwalifikację za niebezpieczną grę na zawodach z Wisłoką.

Tadeusz Pyrek z „Lechji“ 1-tygodniową dyskwalifikację za niebezpieczną grę na zawodach z Wisłoką.

Zrzeszenie sprawozdawców sportowych naszego miasta postanowiło jednomyślnie zbojkotować T. S. Jutrzenkę i wskutek tego sprawozdania z jakichkolwiek imprez sportowych T. S. Jutrzenki w pismach się nie ukażą. A. P.

Z Ropczyc.

W dniu 9 bm. odbyło się w Ropczycach Zebranie Rady Pow. BBWR. przy współudziale delegatów 52 Kół Wiejskich i Miejskich Bloku. Ogółem zebrało się 214 poważnych obywateli pow. ropczyckiego.

Zebranie zagaił Prezes Rady Pow. p. Wł. Bursztyn, przewodniczącym zebrania wybrano p. Posła Dobrzańskiego. Na zebraniu tem wygłosili referaty gospodarczo-polityczne posłowie Hyla, Gorczyca, Pers i Dobrzański, naświetlając ogólną sytuację gospodarczo polityczną, a przedewszystkiem sytuację gospodarczą wsi, wnikając w jej najistotniejsze bolączki i potrzeby.

Najcharakterystyczniejszą częścią zebrania była sprawa ostatnich zajść na terenie powiatu i bardzo obszerna dyskusja.

W dyskusji zabierali głos pp. Biela z Nockowej Jezioro z Ocieki, Łukasik z Dębicy, Stachnik z Paszczyny, Kowa z Nawsia, Ks. Nagorzański z Podgrodzia, Birkowski z Niedźwiady, Baron z Góry ropczyckiej, Róg z Olchowej, Tumidajski z Ropczyc i Ks. Kotfis z Dębicy. Wszyscy wymienieni byli naocznymi świadkami zajść jakie miały miejsce we wschodniej części powiatu, byli również świadkami akcji poprzedzającej te przykre wypadki.

Jako wyraziciele całej opinji publicznej powiatu stwierdzają fakty, które są już tylko w obecnej chwili publiczną tajemnicą, stwierdzoną już w większości wypadków przez miarodajne czynniki. Wypadki te przygotowali celowo i świadomie przywódcy Str. Ludowego z posłem Stachnikiem na czele w ścisłem porozumieniu zostając z płatnymi agitatorami komunistycznymi. Wypadki sprowokowali ci właśnie demagogowie, podszczuwając i prowadząc terorzyzowane w 90 proc. masy spokojnego i lojalnego chłopa przeciw Prawu i Władzy, sami w odpowiednich momentach, gdzie ich mogła dosięgnąć ręka sprawiedliwości, umiejętnie a po tchórzowsku się wycofując. Przygotowali te wypadki od dawna, terrorem zmuszając spokojną ludność do wpisywania się do Str. Ludowego, grożąc w razie odmowy biciem szyb, zatruciem studni, wykoszeniem oziminy itp., spełniając swą groźbę w razie odmowy.

Od szeregu miesięcy nawoływali jawnie do niepłacenia podatków, bojkotowania Władz i Urzędów, usunięcia siłą obecnego Rządu, zapewniali przytem, że Rząd jest już bezsilny, że wojsko czy policja nie użyje broni przeciw nim, obiecywali wspólnie z komunistami zniesienie wielkiej własności, sami stawiając się w roli najbardziej antypaństwowego i wywrotowego czynnika. Temi hasłami potrafili porwać za sobą najbardziej przestępczy element, który zdecydowany na wszystko, terorem i biciem wypędzał spokojnych obywateli do „zbiorowej akcji“ chcąc przy okazji wykazać swoje ludowe nastawienie przez okradanie chłopów, rabowanie sklepów chłopskich, znęcanie się nad bezbronną ludnością, posuwając się nawet do mordów. Oto przywódcy Ludu!

Zebrani domagają się surowego ukarania demagogów Str. Ludowego, a przedewszystkiem posła Stachnika jako głównego sprawcy przelewu krwi i zakłócenia spokoju publicznego.

Wyraz temu wszystkiemu dali zebrani samorzutnie wyłaniając i uchwalając następującą rezolucję:

1) Zebrani w dniu 9.7 członkowie Rady Powiatowej BBWR. oraz Delegaci 52 Kół Powiatu ropczyckiego uchwalają wyrazy hołdu dla Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, votum zaufania dla Rządu, wyrazy uznania za niestrudzoną pracę dla dobra państwa, a przedewszystkiem rolnictwa dla Prez. Sławka, oraz votum zaufania dla posłów BBWR.

2) Zebrani potępiają bandyckie metody działania przywódców St. Ludowego na terenie powiatu ropczyckiego i domagają się od czynników miarodajnych rozwiązania Str. Ludowego jako działającego antypaństwowo i wywrotowo.

3) Zebrani proszą Władze Rządowe, aby szkody wyrządzone przez działalność Str. Ludowego na mieniu spokojnych obywateli, były pokryte poszkodowanym w zupełności.

4) Zebrani proszą posłów BBWR., by przez częste a wnikające w stan obecny wsi zebrania uświadamiali spokojną ludność, przeciwdziałając bałamuceniu jej przez wywrotowców z pod Zielonego Sztandaru.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu TSL. w Ropczycach. Przewodniczący p. insp. Grabowiecki omówił sprawy bieżące, poczem przew. poszczególnych sekcji składali sprawozdania z całorocznej pracy. Szczególnie bogato przedstawiał sie referat p. Grabowieckiej jako przew. sekcji bibljotecznej i wykładów wiejskich.

W porze zimowej urządzono rodzaj uniwersytetu powszechnego w sąsiedniej wiosce Wilkowicach. Wykłady ujęto w pewną całość. Z wydatną pomocą przyszli TSL. Przew. Księża: Wcisło, miejscowy Dziekan i Ks. Wikary Sołowicz, który rozpoczął wykłady zagadnieniem „Kształcenia się i jego znaczenia“. Następnie wygłosili: p. inż. Muż „O hodowli“, p. weterynarz Baster „O chorobach wśród zwierząt“, p. prof. Christoff „O życiu roślin“, p. Dr. Glazor „O chorobach zakaźnych i ich zwalczaniu“, p. prof. Wiercioch „Skutki przyszłej wojny przeciwgazowej i jej obrona“ (z przeźrocz.) p. rejent Srokowski“, Rozporządzenie ostatniej woli, p. Dr. Glazor „Hygjena w domu“, p. Sadowski „Wychowanie obywat.“ p. Grabowiecka „Znaczenie wychowania dzieci“, p. Grabowiecka „Organizacje, ich rodzaje — TSL.“ p. Grabowiecka „Morze jako potęga Państwa“ (z przeźroczami). Na każdym wykładzie uczestniczyło 150 — 200 słuchaczy i po wszystkich odbywały się dyskusje, które świadczyły o pewnym poziomie kulturalnym wsi. Organizacją powyższego zespołu oświatowego zajęła się p. Grabowiecka.

Dekoracja zasłużonego społecznika

Dnia 22 bm. odbyło się w Kasie Stefczyka na Strusinie uroczyste wręczenie Dyplomu zasługi, nadanego przez Patronat spółek spółdzielczych w Krakowie, długoletniemu kasjerowi Kasy Stanisławowi Smalcowi, za pełną poświęcenia pracę społeczną na polu spółdzielczem.

Wręczenia dyplomu dokonał prezes Rady Nad. Ludwik Szadziński. Wśród zebranych członków Kasy Stefczyka zauważono gości: pp. starostę Sokołowskiego, dyr. Gładyszowskiego, prof. Dubiela, Rejenta, Ryblewskiego, dyr. Kasy Ręk. Grzyba itd. Przemawiali: star. Sokołowski, Ryblewski, Gładyszewski, Dubiel, Szadziński i odpowiedział p. Smalec. Nastrój był bardzo uroczysty.

Na Lecznicę i Żłóbek złożyli:

Ćwiczeniówka żeńska Im. św. Kunegundy kl. 3 i 4-ta 1 tort, 35 szt. kanapek i różnych łakoci, Zakład św. Zyty 2 duże strucle, Czerwony Krzyż 4 kg. różnych łakoci, uczennice z Gimnazjum Matek Urszulanek 41 szt fartuszków, uczennice ze Szkoły Handlowej 11 szt. koszulek, p. Rząsowa zł. 25, p. Pawłowska zł. 10, p. Inż. Tertil zł. 10, p. Hüllowa zł. 100, p. Pruscy zł. 10, p. Feslowa zł. 25, p. Brachowa zł. 5 I. Gimnazjum żeńskie klasa 4-ta zł. 5·50, p. Kaempf zł. 60, p. Dyrektor Banku Polskiego dr. Józef Słodki zł. 50, p. Brach zł. 10, N. N. zł. 50, N. N. zł. 19, p. dr. Dresner zł. 20, p. Piasecki zł. 50, P. T. Kongregacja Kupiecka zł. 67·50, Tow. Sokół I. zł. 25.

Km 41/33 Dnia 5/9 1933 o godz. 10 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Tuchowie licytacja realności lwh. 100 gm. kat. Chojnik. Wartość szacunkowa 6.890 zł. Najniższa oferta 4593 zł, 83 gr. Protokół opisania i oszacowania warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można u komornika w Tuchowie w godzinach urzędowych. Tuchów 18. 7 1933. Eilmes Komornik.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.